

# Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Módl się a pracuj!

Nowiny Raciborskie z bezpłatnym dodatkiem »Rolnik« wychodzą trzy razy w tydzień, we Wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztują na kwartał na pocztę i u pp. agentów 1 markę, z dostarczaniem w dom przez listowego 1,24 mk., z pismem dla robotników »Praca« 25 fen. więcej. — O ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fen. od wiersza drobnego. Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego ściągania należności wszelki rabat ustaje.

## Sprawy polskie w parlamencie.

Na środowym posiedzeniu w parlamencie przyszły pod obrady interpelacje w sprawie strejku szkolnego; polska ks. dr. Jażdżewskiego i centrowa. Na wniosek marszałka Ballestrema postanowił parlament połączyć obie interpelacje.

W uzasadnieniu polskiej interpelacji zabrał głos ks. prałat Jażdżewski i mówił mniej więcej tak:

Prawo wychowywania dzieci w języku ojczystym i zachowania im narodowości jest najszlachetniejszym prawem natury, przynależnym wszystkim ludziom na świecie. W prawo to wkracza władza pruska, ponieważ wierząc narodowość.

Do r. 1873 rząd przyznawał Polakom prawo do nauki religii w języku ojczystym. Dopiero w roku 1873 rozpoczęła się walka przeciwko językowi polskiemu i wywołała wśród ludności polskiej zaniepokojenie. Mówca powołuje się na prawa przyrodzone i boskie, na stanowisko Kościoła wobec języka wykładowego w nauce religii, na sobór trydencki i na to, że w r. 1874, sejm pruski w sprawie tej stanął po stronie Polaków.

Mówca uzasadnia pierwszą interpelację podpisaną przez postów polskich i wolnomyślnych i wskazuje, że częstokroćnie usiłowano odebrać rodzicom polskim prawo wychowania dzieci, przysługujące im według kodeksu obywatelskiego. Rząd pruski w poszczególnych wypadkach osiągnął już nawet uchwały sądowe, według których dzieci za posłuszeństwo rozkazom rodzicielskim mają być odebrane pieczy rodzicielskiej i oddane na wychowanie przymusowe.

Konserwatyści są odpowiedzialni za stosunki szkolne w dzielnicach polskich, bo na nich rząd pruski opiera swą politykę antypolską. Lud polski prosił i błagał o swoje prawa, poszedł aż do tronu monarchy, w rozpacz chwycił się strejku, jako ostatecznego środka. Nie pochwalamy wykroczeń ludności polskiej, jeżeli takowe gdziekolwiek zaszyły, ale wykroczenia te wywołane zostały brutalnością nauczycieli.

Mówca wspomina ostatni okólnik śp. ks. Arcybiskupa, odpiera napaści na zmarłego Arcybiskupa. Stwierdza, że ks. Arcybiskup inaczej postąpić nie mógł, wszyscy biskupi stoją po stronie śp. Arcybiskupa.

## Raj za Morzem.

Powieść dla ludu polskiego  
przez Fr. Xaw. Tuczyńskiego.

(Ciąg dalszy)

Fajfer ujrawszy Małgorzatę, widocznie się zakłopotał.

Jednakże nie na długo, bo zaraz ubrał twarz w uśmiech, co wyglądało na obrzydłe wykrzywienie ust i tak już od fajczyska wykrzywionych.

— A! — zawołał — to wy już w domu, myślałem, że jesteście w mieście.

— Przecież ja w mieście nie byłam.

— Widziałem was biegnącą ku miastu. tam!... — i wskazał ręką, więc myślałem, że ze sprawunkami idziecie do miasta.

— Nie byłam w mieście — odrzekła Małgorzata — jeno u Jegomości.

— U Jegomości? u księdza? — zawołał zaciekawiony Fajfer — a wy tam po co?

— Ha! po co... — mruzczała Małgorzata — są rozmaite interesa... i ja też mam swoje...

— Tak, tak — przytakiwał Fajfer — każda Teresa ma swe intesa. Toć i ja też mam swoje. Ale nie o tem teraz chciałem mówić. Tu był u was listowy, co on chciał od was?

— A coby miał chcieć innego, jeno przynieść list — odrzekła Małgorzata z uśmiechem.

— List, list, — powtarzał Fajfer kiwając głową, aż fajczysko się z góry na dół bąbało — pewnie od Andrzejka?

Dalej mówca przytacza najróżniejsze przykłady środków rządowych, jak obijanie dzieci, karanie gmin przez opłacanie nadetatowych nauczycieli, ukracanie ustawy o zebraniach, sprawę Klimczoka z G. Słazka, odczytuje wyrok w sprawie Zycha i Piechy, przytacza sprawę organisty Napiątka z Prus Zachodnich.

Pod koniec ostro potępia fałszywe tłumaczenie kodeksu cywilnego i używanie gwałtownych środków.

Proponuje dwie drogi wyjścia: albo nawrócić do starego systemu z przed walki kulturalnej, albo wyłączyć naukę religii szkoły, a powierzyć ją Kościołowi.

Mówca kończy słowami cesarza Wilhelma II. w tym roku w Zgorzelicach wypowiedzianymi, że każdy obywatel rzeszy niemieckiej ma mieć swobodę wyznania badań naukowych i obywatelskiej działalności. Do tego niech się rząd zastosuje.

Centrowiec ks. Głowacki: Centrum uważało sprawę za bardzo ważną i dla tego własną wniosło interpelację. Mówca interpeluje § 1031., który zapewnia rodzicom prawo wychowywania dzieci, przedewszystkiem także w religii. Kościół katolicki żąda nauki religii w języku ojczystym; tylko język ojczysty wpływa na serca dziecka. Przytacza codopiero w parlamencie rozrzuconą broszurkę Semmlera o stosunkach w kolonjach afrykańskich i podkreśla, że murzynom udziela się nauki religii w języku ojczystym i że pochwalają to nacjonal-liberałowie. Mówca przytacza tegoroczną petycję Litwinów do sejmu w sprawie nauki religii w języku ojczystym i uchwałę sejmu, żeby petycja została uwzględniona.

W wojsku odczytują żołnierzom polskim artykuły wojenne w języku polskim; najlepszy dowód, że dzieci nie nauczą się w szkole dostatecznie po niemiecku. Mówca żąda nauki języka polskiego także w seminarium nauczycielskiem. Na mocy rozporządzeń państwowych udowadnia, że G. Słazk w sprawie nauki religii najgorzej jest traktowany.

Chwali duchowieństwo górnośląskie, że zdołało strejk zdusić, bo prowadzi do zdziczenia dzieci. Księża górnośląscy są przeciwni agitacji wielkopolskiej, która wrogą jest Kościołowi i państwu. (Sykanie z strony Polaków.) Wzywa rząd, by sprawę załatwił.

Sekretarz stanu Nieberding: Interpelacje składają się z dwóch części: Jedna tyczy nauki religii w szkołach pruskich, jako takiej. Na to się nie odpowiada, bo to nie należy do parlamentu.

— Zgadliście.

— I co pisze?

— Wszystko dobrze.

— No, to idzie, kiedy sobie chwali — rzekł na to Fajfer ze szyderczym uśmiechem — przynajmniej ja moje pieniądze dostanę.

Małgorzata ledwie nie skamieniała.

— Jakie pieniądze? — zawołał.

— No, to tam fraszka, kilka talarków... przecież chuby ze sobą nie weźmiecie, to się pokwitujemy! — dodał z przyciskiem.

— Ja o niczem nie wiem — odrzekła chmurnie Małgorzata — i o żadnych pokwitowaniach nie myślę.

— O tem po tem, o tem po tem — wołał Fajfer — tylko nie tak ostro zaraz, lepiej zgodą i dobrocią, to się więcej oplaci. Ja byłem serdecznym przyjacielem waszego Andrzejka, pomagałem mu w potrzebie, i o was dbać będę, bo...

— Przecież ja was o nic nie proszę.

— Też nie potrzeba prosić. Człek tak poczciwy jak ja, to sam idzie z pomocą. Widzicie, rola leży odlogiem, trzeba obsadzić, a kto wam pomoże, jeżeli nie ja?

— Ale ja już waszej pomocy nie chcę.

— Co, nie chcecie? — krzyknął Fajfer — ja wam każę obsiać i obsadzić, bo jak grunt wezmę, to jest, jak grunt będzie sprzedany, to będzie krzywda dla nabywcy.

Tu wyjął fajkę z gęby, a wytrząsając ręką, wrzeszczał:

— Nygus z was, leniwa! osukanica! ale ja was zmuszę, abyście ziemię trzymywali w porządku, jak nie, to...

Druga tyczy postępowania sądów opiekuńczych. Tylko siedm sądów użyło tego środka. Nie może być przeto mowy o postępowaniu ogólnem. Rząd przeto nic zrobić nie może, bo nie może wkraczać w prawa sądów, dopóki sprawy zupełnie nie załatwione. Rząd zapewnia, iż Prusy nie nie uczynią, coby wypaczyło cel wspomnianych paragrafów kodeksu cywilnego.

Konserwatysta Norman: Konserwatyści niewzmą w rozprawach udziału, bo to sprawa sejmu pruskiego, a decyzja wyższych sądów jeszcze nie zapadła.

Rządowiec Tiedemann składa to samo oświadczenie.

Nacyonal-liberał Ihring czyni to samo; zwała całą winę na Polaków.

Posel Bebel (socyalista), oświadcza, że bardzo ubolewać nad tem należy, iż kanclerz rzeszy nie przybył, aby odpowiedzieć na interpelację, i krytykuje zachowanie się narodowych liberałów względem Polaków, nazywając je pozbawionem wszelkich zasad.

Pozbawienie rodziców prawa wychowywania dzieci zastosowuje się nie tylko do Polaków, lecz także do socyalistów.

Niemcy powinni się pouczyć przykładem Szwajcarii i Holsztynu, do czego może doprowadzić zapal dla języka ojczystego, gdy go się chce wydrzeć narodowi. Każdy człowiek kulturowy winien całą pruską politykę antypolską strącić do piekła.

Posel Traeger (członek wolnomyślnego stronnictwa ludowego twierdzi, że rząd pruski przez politykę na kresach wschodnich bardzo się przysłużył ruchowi narodowo-polskiemu.

Parlament jest bezwarunkowo uprawnionym, ponieważ do pruskiego prawa o przymusowym wychowaniu zawarte są przepisy wykonawcze w kodeksie cywilnym. Prawa tego nie można tu zastosować. Zaznaczył też to w swej odpowiedzi sekretarz stanu dr. Nieberding.

Posel Liebermann v. Sonnenberg (antysemita) upatruje w strejku szkolnym przygotowania do rewolucji polskiej (!!!) i opiera swój sąd na wy-cinkach z gazet.

Posel Gotheim (wolnomyślny) uważa, iż groźba zabraniam dzieci pod opiekę przymusową ma jedynie ten cel na oku, aby zastraszyć ludzi. Oświadcza równocześnie, iż rząd pruski powinien nareszcie

Nie dokończył, bo w tej chwili szyby w oknie strasznie zabrzękły, Kartus jednym susem całe okno wybił, i nim kolonista się spostrzegł, już go pochwylił za nogawice i zaczął niemilosiernie szarpać i kąsać.

Przerażony Fajfer zakrzyknął straszliwie, a potem z piekielną klątwą puścił się w nogi... pies za nim. Fajfer dał susa przez płot i zmykał jak oparzony; czapka mu spadła, fajka wyleciała z ręki.

Dopiero na granicy pies przystanął i tylko szczekaniem kilkorazowem tryumf swój nad nieprzyjacielem ogłosił.

Stało się to wszystko tak nagle, tak niespodzianie, że Małgorzata nim wyszła z przełknięcia i nim zdołała na psa krzyknąć, już bitwa była rozegrana i już nieprzyjacieli wygnany za granicę. Zwolna na głos Małgorzaty wracał pies napowrót. Natrafiwszy na fajkę, przewrócił ją łapą, powąchał i wzniośszy pysk do góry, zawył przeciągle. Za to doskoczywszy do czapki, porwał ją w pysk i szamocząc nią na wszystkie strony, przyległ do ziemi.

Na swe nieszczęście nie miał ochoty usłuchać głosu swej pani. Albowiem w tej chwili ukazał się znowu Fajfer, ale z flintą. Małgorzata tego widzieć nie mogła, bo chlew jej widok zasłaniał, a pies tak się zapalił nad zielonkową czapkę swego wroga, że nie spostrzegł na czas niebezpieczeństwa. Kiedy się zerwał i spojrzął na zbliżającego się pędem Fajfra w gółę głowie i z podartymi hajdawerami. Kiedy Małgorzata spojrzawszy w tę stronę wydała okrzyk trwogi, już zażarty Fajfer wypalił do psa raz, i drugi raz poprawił.

Ciąg dalszy nastąpi.

przyjść do tego przekouania, że poniósł klęskę ze swoją dotychczasową polityką przeciw Polakom i powinien nawrócić z fałszywej drogi.

Posel Röllinger (Alzatzczyk) pochwała dzieci polskie, które chwyciły się ostatniej drogi wyjścia, to jest strejku szkolnego i żąda uprawnienia dla języka polskiego w szkołach.

Posel Hansen (Duńczyk) zaznacza, że jak w polskich okolicach się dzieje, tak samo postępują władze w Szlezwickiem. Mówca spodziewa się, że parlament niemiecki, potępi takie postępowanie rządu pruskiego.

Dalsze obrady odroczone na czwartek.

## Skandale kolonialne w parlamencie.

Od dawna oczekiwane i ciągle odkładane obrady nad sprawami kolonialnymi stanęły w końcu w dniu 28 z. m. na porządku dziennym sejmiku Rzeszy niemieckiej.

Jako pierwszy mówca zabrał głos książę Bülow. Kanclerz przyznał, że długo jeszcze potrwa, zanim nastanie spokój i porządek w koloniach niemieckich. Mówił następnie o konieczności utworzenia samoistnego urzędu kolonialnego, przyznał także, że w urzędzie kolonialnym zachodziły nadużycia, i ganił gazety niemieckie, że przesadzały w swych opisach postępowanie w koloniach urzędników, których w Niemczech, jak się wyraził, nikt w świecie nie przewyższy. W końcu prosił o uchwalenie żądanych kredytów. Mowa kanclerza nie sprawiła wrażenia; klaszano mu tylko na prawicy, na co socjaliści odpowiedzieli sykaniem.

Nowy dyrektor kolonialny p. Dernburg, bankier i kupiec z zawodu, usiłował w sposób łagodzący ująć sobie serca twardych posłów, obstawiających za odrzuceniem żądanych nowych milionów na zabagnioną sprawę kolonialną. Oświadczył z góry, że kontrakt z osławioną firmą Toppelkirch został zerwany, że w końcu roku bieżącego zostanie także wypowiedziany układ z przedsiębiorstwem okrętowym Woermann'a.

Z posłów zabrał pierwszy głos centrowiec Schaedler i zażądał zmniejszenia wojsk kolonialnych w Afryce, oświadczył jednak, że centrum nie łączy się z posłem p. Erzbergiem. Bardzo ostro wystąpił następny mówca socjalista Ledebour przeciw gospodarce kolonialnej, zowiąc ją wsiami Portemkina, który, jak wiadomo, kazał pomalować płótna, pokazując je zdala swej kochance carowej Katarzynie II, jakoby one przedstawiały wsi, w których mieszka niby to ludność wiejska na półwyspie krymskim. Caryca uwierzyła w to i podziękowała swemu kochankowi. Taka to niemiecka polityka kolonialna — jak mówił w końcu posel Ledebour — jest kamieniem młyńskim u szyi narodu niemieckiego.

Dnia następnego w odpowiedzi p. Dernburg'owi oceniał tę politykę kolonialną z wolnomyślnego stronnictwa posel Kopsch, i zaznaczył, że skończyła się ona straszliwym niedoborem materialnym i moralnym.

W dalszym ciągu obrad wśród ogólnego napięcia przemawiał posel Erzberger z centrum, znany ze swych odkryć o nadużyciach w gospodarce kolonialnej. Nie jestem zasadniczym wrogiem — tak wywodził — polityki kolonialnej, ale w tę gospodarkę trzeba gruntownie wejrzeć. Więc domagamy się przedłożenia rachunków parlamentowi, ażeby raz już nastąpiło ostateczne rozrachowanie. Żądamy przede wszystkim zniesienia t. zw. »czarnych funduszy«, z których często pokrywają wydatki wcale nie urzędowe, jak piwo pilzneńskie, woda selterska, lakierowane buciki dla urzędników. Smutne położenie Niemiec wyzyskiwały niemieckie przedsiębiorstwa najbardziej. Kolonie dużo kosztują. Dowiadujemy się dziś o nowych wydatkach we wysokości 180 milionów. Sztab jenerały sam przyznaje, że 50 kilometrów kwadratowych w południowej Afryce jest zupełną pustynią. Panują tam dziwne stósunki. W krótkim czasie zmieniono tam 5 głównych dowódców. Smutnym jest i to, że dopiero teraz wdrożono śledztwo w sprawie nadużyć, a przez całe lato nic w tym względzie nie zrobiono.

## Co tam słyhać w świecie.

— **Austro-Węgry.** W Budapeszcie odbywają się obecnie obrady delegatów austro-węgierskich. Na jednym z ostatnich posiedzeń poruszył w imieniu Koła polskiego posel Kozłowski sprawę strejku szkolnego, wydałań z Prus Polaków poddanych austriackich i sprawę bojkotu listów z adresami polskimi. Mówca sądzi, że oddanoby przysługę trójprzymierzu, gdyby minister poufnie wywarł wpływ swój na rząd pruski w tym kierunku, aby polityki wrogiej przeciw Polakom zaniechał. Minister odpowiedział, że w sprawie wydałań poczynił kroki odpowiednie i że w dziewięciu wypadkach wydaleń cofnięto.

— **Marokko.** Mimo odbytej konferencji w Algieras położenie w państwie marokańskim coraz gorsze, sultan obawia się o swój tron, a Europejczycy niepewni życia, bo grabieże i morderstwa na porządku dziennym.

Francya i Hiszpania wysłały kilka okrętów wojennych pod dowództwem francuzkiego admirała Toucharda na wody marokańskie, aby Marokańczyków zastraszyć.

## Z blizka i z daleka.

— **Wieniec z górnośląskiej stali** na grobowiec śp. arcybiskupa Stablewskiego.

Do »Dz. Sl.« piszą:

Nie pojechalibyśmy na pogrzeb, bo dość daleko jest do Poznania i trudności przeto nie mało. Byłoby ładnie, gdyby się była wybrała taka deputacya: »Dwóch górników i jeden werczan z wieńcem z stali górnośląskiej, 3 gospodarzy z wieńcem i troje dzieci z wieńcem cierniowym pod opieką trzech kobiet, cierpiących i czujących zarówno z nami mężczyznami.

Chociaż nas na pogrzebie nie było, to jednak nie mniej kochamy tego, który będąc krew z krwi i kość z kości naszej polskiej zasiadywał na stolicy Sw. Wojciecha w Poznaniu i Gnieźnie.

I jak byśmy nie mieli go kochać, skoro tyle przecierpiał a nawet zmarł wśród walki o pacierz polski w szkole?

My tem więcej jesteśmy przywiązani do takich pasterzy, im coraz śmieiej pragną nas hakatyści oderwać od grobów naszych Świętych rodaków, Sw. Jarka i Sw. Bronisławy w Krakowie, od grobów patronów polskich, znajdujących się na ziemiach polskich, od obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, tej drogiej spuścizny po Władysławie Opolczyku, — podczas gdy u grobów Sw. Czesława w Wrocławiu panoszy się niemczyzna.

Wspólny nam jest patron Sw. Wojciech, którego następcą był śp. arcybiskup Stablewski.

Pamiętają go dobrze ci, którzy byli w Gnieźnie na obchodzie 900 setnej rocznicy śmierci Sw. Wojciecha, zabitego przez gogańskich Prusaków.

Pisząc o tem, przyszo mi na myśl, czyby jako trwałą pamiątkę nie złożyć żelaznego wieńca w grobowcu śp. arcybiskupa, może z takim napisem: »Obroncy pacierza polskiego, dzieci — Śląsk polski«.

Mnożą się po gazetach korespondencye o ś. p. arcybiskupie Stablewskim, niemal męczenniku na tronie biskupim, dlatego myślę, że wszyscy się zgodzą na tę myśl i poprą ją gorąco.

Rozumie się samo przez się, że przed złożeniem wieńca, powinno się odbyć nabożeństwo za duszę śp. arcybiskupa, bo przecież chodzi nam o to, aby religijną sprawę postawić na pierwszym miejscu, chodzi o modlitwy, przy grobie drogiego zmarłego, a przytem o złożenie skromnej pamiątki. O nabożeństwo należałoby poprosić duchowieństwo, które by pewnie nie odmówiło.

Szanowne niewiasty, wybierzcie się do Poznania — to znaczy: wyślijcie deputacyę, skoro wszystkie jechać nie możecie.

Z pomiędzy mężczyzn pojechać by mogła deputacya. Bolesław Śląski.

— **Racibórz.** W sprawie strejków szkolnych, jak już krótko donosiliśmy, wydała rejencya opolska wskazówki przez inspektorów szkolnych do wszystkich nauczycieli. Według tych wskazówek mają nauczyciele (rektorzy czyli kierownicy szkół) natychmiast powiadomić telegraficznie o wybuchu strejku landrata i inspektora szkolnego, a niezwłocznie mają podać pismienne »berychty«, które mają zawierać imiona i nazwiska strejkujących dzieci, stan i stosunek służbowy i urzędowy ojca tych dzieci oraz pracodawcę, u którego ojciec taki jest zatrudniony, i o ile można, podanym ma być także ten człowiek, który strejk wywołał. — Jak widać z tego, władze ze wszech stron będą się starały możliwie strejki stłumić.

— **Sąd przysięgłych** skazał dziewczynę Maryę Grzybek z Sudzic za dzieciobójstwo na 8 lat cuchtahu.

— **Nauka religii w ojczystym języku.** W tych dniach wiedeńska gazeta »Politische Correspondenz« zamieściła wiadomość, która ma pochodzić z nuncjatury papieskiej z Wiednia. Wiadomość ta przedstawiała stanowisko, jakie Papież zajmuje wobec nauki religii w szkołach na ziemiach polskich w Prusach.

Wobec tej wiadomości ciekawej pisze lwowska »Gaz. Nar.«:

»Dowiadujemy się w kołach dobrze poinformowanych, że jakkolwiek wiadomość owa (w »Polit. Correspondenz«) przedstawia istotne zapatrywanie Stolicy Apostolskiej, to jednak z powodu zbyt ostrożnej swej stylizacyi nie tak dobitnie, jak jest w rzeczywistości, zaznacza (owa wiadomość), że Stolica Apostolska stoi bezwzględnie przy uznanej przez Kościół zasadzie, aby w nauce religii posługiwano się językiem danej narodowości. Ojciec św., jak zapewnia nas osoby, które miały sposobność poznać jego zapatrywanie, zupełnie podziela stanowisko, zajęte w tej sprawie przez ś. p. Arcybiskupa Stablewskiego.

Co ma to powie ks. Rassek? Czy może zacznie przekonywać Ojca św., że błędzi w tej sprawie?

— **W Pszowie** przyaresztowano 3 rabusiów, którzy dokonali kradzieży w mieszkaniu ks. proboszcza w Żorach. Są to: monter Artur Böhm z Wrocławia, Józef Lebek z Gliwic i robotnik Józef Dawid

z Austrii. W ich posiadaniu znaleziono zrabowane rzeczy.

— **Z Rybnickiego.** W mieszkaniu wdowy Znitzold na kolonii w Paruszowicach wybuchł ogień, lecz zdołano go zarodku przytłumić.

— **Zory** liczą 4780 mieszkańców, a więc 143 więcej jak w ubiegłym roku. W tem jest 1420 mężczyzn, 1727 kobiet i 1632 dzieci.

— **Kozle.** Spedytor przystani kozielskiej Rosenbaum zaczął się w swoim mieszkaniu gazem.

— **Z Strzeleckiego.** W Goradzu spaliła się zagroda chałupnika Suchanka. Prawdopodobnie dzieci bawiące się zapalkami wzniciły pożar.

— **W Adamowicach,** pow. strzelecki, zakradli się w nocy na poniedziałek złodzieje do cegielni p. Gawlika i zabrali rozmaite narzędzia.

— **Bytom.** Krótko przed wyborami do parlamentu niemieckiego br. napisała hakatystyczno-centrowa »Oberschl. Ztg.« w osobnej rubryce p. t. »Niesłychane«, artykuł, w którym twierdziła, jakoby zakrystyjanie pp. Widawski, Walis i Kurtz do »Posłańca Niedzielnego« dodawali odezwy za p. Napieralskim i agitowali za nim, i to w kościele (w zakrystyi). Było to zupełną nieprawdą. W ten sposób obrażeni kościelni zażądali sprostowania tego kłamstwa: »Oberschl. Ztg.« też sprostowanie zamieściła, ale krótko potem nadal pierwsze swe kłamstwo podtrzymywała. Dlatego obrażeni kościelni wytoczyli jej proces, aby się okazało, kto ma słusność. I oto w ostatnią sobotę (dnia 1 grudnia) odbył się trzeci termin w tej sprawie przed bytomskim sądem lawniczym. Zawezwani świadkowie, jak dawniejsi tak i nowi nie mogli zeznać, jakoby twierdzenia p. Förstera, (redaktora »Oberschl. Ztg.«, zgadzały się z prawdą. Przeło skazał sąd oskarżonego na 75 mk. i przyznał skarżącemu prawo ogłoszenia wyroku w 4 gazetach nakoszt oskarżonego.

## Nowinki.

— **Proces przeciw królowi pruskiemu.** Niezwykły proces, w którym oskarżonym jest król Wilhelm II., rozgrywa się obecnie w ostatniej instancyi. W Berlinie istnieje gazeta inseratowa, która sprzedawana jest co wieczór przed budynkami teatralnymi, ponieważ oprócz anonosów zawiera także spisy osób z przedstawień we wszystkich teatrach. Pewnego dnia otrzymał wydawca owej gazety z królewskiej generalnej intendantury pismo, wzywające go do zaprzestania »nieprawnego« przedruku afiszów teatrów królewskich. Gdy jednakże wydawca wydawał je dalej, zaskarżyła go intendantura, wskutek czego skazany został na 30 mk. kary. Sąd rzeszy uwolnił go następnie od kary, lecz wydawca nie zadowolnił się tem, tylko zaskarżył teraz z swej strony intendanturę, wnosząc o zatwierdzenie, że ów przedruk afiszów wolno mu w gazecie swojej umieszczać. Oddalono go jednakże ze skargę, zawiadamiając go, że jeneralna intendantura nie może być jako taka skarżona, natomiast skarga wytoczoną być może królowi pruskiemu. Wręczono tedy skargę jedynie w takim razie uprawnionemu sądowi, tajnej radzie królewskiego kamergerychtu, gdzie proces w dwóch instancyach został przez wydawcę wygrany. Król pruski wniósł jednakże o rewizję, która w czerwcu b. r. rozpatrywana będzie na posiedzeniu wszystkich zjednoczonych senatów cywilnych i karnych.

Nadzwyczaj to rzadki chyba wypadek, w którym król pruski zasądzony został »w imieniu króla!«

— **Stracenie mordercy.** Morderca Rudolf Hennig, słynny ze swej ucieczki p. dachach berlińskich, stracony został w środę rano o pół do 9. w podwórzu więziennem w Plötzensee. Egzekucyi dokonał kat Schwietz z Wrocławia. Właśnie przed rokiem zamordował Hennig kelnera Giernotka. W poniedziałek rano przewieziono mordercę z Moabitu do więzienia w Plötzensee. Ostatnią noc spędził zbrodniarz w wielkim niepokoju, szamotał się, udawał warjata i odmówił przyjęcia pociechy religijnej. Z trudnością tylko zawleczono go gwałtem na szafot. Gdy odczytano mu zatwierdzenie wyroku śmierci, błędnem okiem spoglądał dokoła. Pachołkowie katowscy całą siłą musieli przywiązać go do pnia. Po południu ogłoszono znamiem czerwonymi plakatami stracenia zbrodniarza.

## Ostatnie wiadomości.

### Z parlamentu.

Na wczorajszym posiedzeniu stawil ks. prałat Stychel wniosek, aby przerwane obrady nad interpelacyą polską prowadzono dalej. Na to odpowiada marszałek hr. Baliestrem, iż jego zdaniem interpelacya została już dostatecznie omówiona. Wniosek posła ks. Stychla poparł jeszcze socjalista Bebel, mimo to został odrzucony, ponieważ większość centrowców głosowała przeciwko niemu. To powinno nareszcie otworzyć oczy tym zaślepionym Polakom, którzy widzą w centrowcach swoich przyjaciół i opiekunów.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

# Walter Zernik,

Rynek 13



RACIBÓRZ

Rynek 13

Największy skład sortymentowy towarów krótkich i wełnianych, robótek ręcznych, artykułów męskich itd.

60 połączonych interesów we wszystkich częściach Niemiec z kapitałem zakładowym 10 milionów mr.

Na zbliżające się  potrzeby gwiazdkowe 

 polecam w jak największym wyborze po zadziwiająco niskich cenach 

## Trykotaż

Męskie koszule Normal  
męskie galoty  
męskie jakki pod spód  
damskie jakki pod spód

## TRYKOTY DLA DZIECI

w wieku od					
1-2,	3-4,	5-6,	7-9,	10	12
70,	90,	1,00,	1,15,	1,35	
z podszewką w rodzaju futerka					
1,00,	1,20,	1,30,	1,40,	1,50	do 1,70

## REKAWICZKI

rękawiczki dla kobiet, trykot czarny i kolorowy, para od 20 fen. pocz.  
trykotowe rękawiczki dla mężczyzn para od 50 fen. pocz.  
krymskie rękawiczki ze skórą para od 95 fen. pocz.  
balowe rękawiczki w jak największym wyborze rękawiczki gładkie z podszewką i bez, rękawiczki dla dzieci,  
— jak największy sortyment —  
trykoty różnokolorowe sztrykowane.

## POŃCZOCHY

szkarpety dla mężczyzn, mieszane, gatunek zimowy, para od 20 fen.,  
szkarpety dla mężczyzn, nadzwyczaj ciężkie, para 1,00, 75 fen.  
pończochy dla kobiet, czarne, para od 50 fen.  
pończochy dla kobiet, czarne, czysta wełna, para 1,50, 115 mk.  
pończochy dla kobiet w eleganckich deseniach, z krążkami i w paski, czysta wełna para od 1 mk.  
pończoski Zephyr dla małych dzieci.

## Rozmaite towary wełniane

Westki sztrykowane dla mężczyzn,  
Żuawki dla kobiet,  
szale sztrykowane w wielkim wyborze co do kolorów,  
szenylowe chusty, czarne i kolorowe,  
szenylowe szale gładkie i w kratki,

WEŁNA  
dobrego i wypróbowanego  
gatunku  
Sternwolle ft. 2.50.

spódnice dla kobiet  
z barchanu i flaneli  
od 1.50 pocz.

## spódnice dla kobiet

z sukna i czystej wełny  
do najpiękniejszych,  
spódnice sztrykowane dla kobiet  
i dzieci  
szare, bezsowne i czerwone.

## CZEPKI DLA DZIECI

z sukna od 65 fen.  
z skóry jagnięcej, pluszu,  
i pluszu włosatego,  
czepki dla dzieci sztrykowane od 35 fen.

## GZAPEGZKI DLA DZIECI


sztrykowane i z pluszu włosatego,  
z kłapami na uszy lub bez,  
garnitury dla dzieci,  
mufy & kołnierze.

sztrykowane sukienki dla dzieci,  
sztrykowane jaczki dla dzieci,  
białe, bezsowne i czerwone,  
sztrykowane trzewiczki dla dzieci,  
jaczki ze skóry jagnięcej,  
jaczki z pluszu włosatego,

garnitury dla dzieci  
ze sztrykowanego trykotu,  
sukienne garnitury  
dla kobiet i mężczyzn.

Towary futrzane:  Kołnierze i mufy  po nadzwyczaj niskich cenach  w ogromnym wyborze.

## Najtańsze

źródło 

zakupów

towarów kolonialnych,  
kawy, herbaty,  
kakao, wina  
i CYGAR

jest

jedynie i same

Nowa ulica 5

przy Maślanym Rynku

Dworcowa ul. 11



blisko Dworca.

Teodor Pawlenka,

RACIBÓRZ.

## Całkowita wyprzedaż

Najlepsza sposobność taniego zakupu

 ręcznych robótek i ozdób   
palonych na drzewie

na podarki gwiazdkowe

skład robótek ręcznych **M. Kroczek, Racibórz** Domstr. 6.

Poszukuje się kupców na wszystko za przystępną cenę.

## Dochody wysokie!

W każdej miejscowości (i w mieście i na wsi) pragnę oddać zastępstwo osobie uczciwej, która chciałaby przyjmować zamówienia na przedmiot pożyteczny i pożądanym dla każdej rodziny polskiej i osoby dorosłej, a przez to zapewnić sobie dochody znaczne. Szczegółami służę bezpłatnie. Kapitału nie potrzeba. Korespondencja polska lub niem. Adres: **O. Thoma, Stuttgart, Reinsburgstrasse 61.**

## Odpis.

O zabezpieczeniu bydła, koni, bydła rogatego i świń,

u ostatnich także na wypadek czerwonych włośniczek, w jak najlepiej poleconym towarzystwie udziela wskazówek

**Bienert, prakt. weterynarz, Racibórz hotel »Deutsches Haus« Panieńska ul. (Jungferenstr.)** Ciężarne kłaczki zabezpiecza się za opłatą niskich stałych premii przeciw niebezpieczeństwu pomiotu (porzuceniu).

## Uczeń,

może się zgłosić.  
**Karól Mruzek,**  
mistrz masarski,  
Ostróg-Racibórz, nap. kościoła.

## Uczeń

może się zgłosić  
**Karól Krömer,**  
mistrz piekarski,  
Racibórz, Długa ulica.

## Towarzysz i uczeń

mogą zaraz wstąpić.  
**Franc. Libera,**  
stelmach, Ostróg.

## 3 UCZNI,

synów porządnych rodziców, chcących się wyuczyć kowalstwa, może się zaraz zgłosić.

**Jakób Gawenda,**  
warsztat kowalski i budowy wozów,  
Ostróg-Racibórz.

## UCZNIA

syna porządnych rodziców, chcącego się wyuczyć piekarstwa przyjmie

**Emanuel Pyttlik,**  
majster piekarski,  
Racibórz-Starawieś.

## Uwiedomienie!

Na drodze ku Nieboczowom stoją

**13 topoli i 23 sztuk jesionów**  
na sprzedaż.

Termin jest w środę 12 grudnia 1906 przed południem o godz. 9. Zebranie na wyjściu ze wsi do Nieboczowów. Cena kupna musi w terminie nastąpić. Płonia, 5 grudnia 1906.

Zarząd gminy.

## Podwójne i potrójne zbiory

wydają

**łaki i pastwiska**

przy używaniu

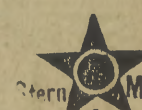
**tomasówki**



Stern

Marko

»Sternmarke«



Stern

Marko

najtańszego i najlepszego nawozu z kwasem fosforowym.

Wczesny nawóz w jesieni

lizmie zapewnia jak

największy skutek.

Ostrzega się przed mniej wartościowym towarem!

**Thomasphosphatfabriken G. m. b. H.**

Berlin W. 35.

Celem oferty należy się zwrócić do znanych miejsc sprzedaży.

Geny targowe w Raciborzu  
z dnia 6-go grudnia 1906 r.

Pszemca żółta	(za 100 kilo)	17,80—17,50 M
Zyto		15,90—15,70
Jęczmień		16,50—13,20
Owies		14,60—14,40
Ziemniaki	za 50 kilo (1 centnar)	2,00—1,60
Siano stare		2,70—2,00
Słoma (600 kl.)		21,00—19,00
Masło do jedzenia za funt		1,10—0,90
Masło stołowe		1,40—1,30
Jaja mendel (15 sztuk)		1,00—0,90

Dowóz był mały.

# Pałac obuwia Hansa

właśc. Rosa Freund, Racibórz, Dworcowa ul.

Celem opróżnienia moich znacznych zapasów towarów, otwieram z dniem dzisiejszym

## wielką wyprzedaż gwiazdkową!

Obuwie jest dla każdego pożądanym i potrzebnym podarkiem gwiazdkowym, a okazja kupna jest z powodu

## zniżonych cen

nadzwyczaj korzystną.

Proszę w każdym razie obejrzeć sobie moje okno wystawne.



**„Neue Welt“**  
Racibórz, Maryańska ulica 2.  
Ponieważ objąłem wyszynk we własną rękę, przeto urządzam

**w przyszłą sobotę i niedzielę**  
(odpuść św. Mikołaja)

**wieczorek.**

Będą kiełbasy (wursty) pieczone i jak najlepsze piwo, także dobra kawa, a przytem kołaczki na odpust.  
Równocześnie polecam moją

**SALE**

odnowioną wedle wszystkich przepisów politycznych na zabawy i uciechy mięsopustne.  
Proszę mi zachować dotychczasowe zaufanie.  
Z wysokim szacunkiem

**Józef Krajczy.**

## Lekarz-Dentysta C. Block

wyrywa i plombuje zęby i t. d.

Racibórz, Bahnhofstr.

(naprzeciw Hugo Markus) I. piętro.

# Zupełna wyprzedaż

z powodu zaniechania mego interesu

## jest korzystną dla każdego,

który mnie odwiedzi.

Jak długo jeszcze mój skład jest sortowany, niech nikt nie omieszka

## jak najprędzej przyjść do mnie.

# J. Lederer

Racibórz, Nowa ulica 2.

Ścisłe stałe ceny.

Rzetelna usługa.

Tylko za gotówkę.

## Napomnienie do ostrożności.

Słynne oryginalne esencje Reichla do osobistego wyrobu najlepszych likierów, koniaku, rumu, ekstraktów punczowych, syropów owocowych itd. wyrabiane z owoców naturalnych za pomocą ciepła, są naturalnymi wyrobami i ekstraktami pierwszego gatunku i, jak udowodniono, najlepszymi i najlubięszymi na świecie. Takowe bywają często naśladowane, ale bardzo lichy. Aby być pewnym, że się otrzymuje prawdziwe oryginalne wyroby, a nie naśladowictwa lub surowe kunsztowne produkty pełne eteru, trzeba przy zakupie ściśle zwracać na nienaruszone zamknięcie kapsułkowe i markę »Lichtherz«, jako niemyślny znak prawdziwości i jedyną gwarancję zupełnego skutku. Kto chce mieć zupełną pewność posiadania prawdziwych a nie sfałszowanych, tylko czystych i zdrowych trunków, niech sobie niepozwoli za swoje pieniądze czegoś wmówić lub narzucić, lecz niech odzuci stanowczo wszelkie naśladowictwo. Żądać należy w drogeriach i t. d. oznaczonych szyldami wyraźnie Reichla esencji z marką Lichtherz; te są bowiem doskonałe i jedynie prawdziwe.

**Otto Reichel, fabryka esencji, Berlin SO.**

Proszę żądać bezpłatnej broszury »Die Destillierung im Haushalt.«

W Raciborzu ma jedynie na składzie F. Switawsky, Nowa ul. 3.

## Ludwik Hellebrandt, Racibórz,

Długa ul. 14, róg Braustr.

poleca swój wielki skład

materyi sukiennych, aksamitnych i jedwabnych;

chustki do okrycia i na głowę,

materye na chodniki, kobierce, firanki;

barchany, poszwy po bardzo niskich cenach!

Zwracam zwłaszcza uwagę na mój wielki SKŁAD CHUST.

W osobnym lokalu materye na ubrania dla panów i chłopców, jopy, paletoty po jak najtńszych cenach.

Na życzenie wykonanie garderoby na miarę pod gwarancją dobrego przylegania.

Za ściśle rzetelną obsługę ręczy i prosi o łaskawe poparcie

Z wysokim szacunkiem

**Ludwik Hellebrandt.**

Wielki skład stepowanych koider.

Dery dla koni w jak największym wyborze.

Polecam masarżom i prywatnym po jak najtańszych cenach wszelkie gatunki

## strzew,

jako też i

## towary kolonialne,

śliwy od 15 do 30 fen. funt, powidła 20 fen. funt,  
kawę od 90 fen. do 180 mk. za funt.

Racibórz, W. Dobers, Odrzańska ul. 24.

## Sztuczne zęby, plomby

i t. d. przy najstaranniejszym wykonaniu po dawnych tanich cenach wykonuje

**Gross, dentystka,**

(następczyni Oppler),  
Racibórz, Odrzańska ul. 2.

Mówi się po polsku.

## Siewców nam trzeba.

Siewców nam trzeba, siewców nam trzeba,  
Pełnych miłości, pełnych mądrości,  
Którzyby dali zdrowego chleba,  
Jak w dniu dzisiejszym tak i w przyszłości.

Siewców nam trzeba, wciąż z sercem jasnym,  
Którzyby posiew rzucali zdrowy.  
Na polu bratnim, na polu własnym,  
Posiew dla serca, posiew duchowy!

Siewców nam trzeba, siewców nam trzeba,  
Na drogą ziemię, na naszą czarną,  
By posiew kłosem strzelił do nieba,  
By każde weszło na ziemi ziarno!

Siewców nam trzeba z słonka świtanem,  
Coby ojczyzny kochali dołą,  
Z gorącym sercem i ukochaniem  
I z wiarą wielką szli zawsze w pole.

Władysław Karoli.

## Na 2. niedzielę adwentu.

### L e k c y a

św. Pawła do Rzymian, rozdział 15, wiersz 4—13.

Bracia! Cokolwiek napisano, ku naszej nauce napisano, abyśmy przez cierpliwość i pociechę pisma nadzieję mieli. A Bóg cierpliwości i pociechy niech wam da, abyście jednoż między sobą rozumieli wedle Jezusa Chrystusa, abyście jednomyślnie, jednemi ustami czcili Boga i Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa. Przeto przyjmujcie jedni drugich, jako i Chrystus przyjął was ku czci Bożej. Albowiem powiadam wam, iż Jezus Chrystus był sługą obrzezania dla prawdy Bożej, aby utwierdził obietnice ojców, lecz poganie, żeby za miłosierdzie czcili Boga, jako napisano. Dla tego będąc wyznawał między pogany, Panie: i będę śpiewał imieniowi Twemu. I zasię mówi (pismo): Weselcie się poganie z ludem jego. I zasię: Chwalcie Pana wszyscy poganie, a wysławiajcie go wszyscy narodowie. I zasię Izajasz mówi: Będzie korzeń Jessego, a który powstanie panować nad pogany, w tym poganie nadzieję pokładać będą. A Bóg nadziei niech was napelni wszelkiej radości i pokoju w wierzeniu, abyście obfitowali w nadziei i w mocy Ducha świętego.

### E w a n g e l i a

według św. Mateusza rozdział 11, wiersz 2—10.

Jan usłyszawszy w więzieniu dzieła Chrystusowe, posławszy dwóch z uczniów swoich rzekł mu: »Tyś jest, który masz przyjść, czyli inszego czekamy?« A odpowiadając Jezus, rzekł im: »Szedłszy odnieście Janowi coście słyszeli. Słapi widzą, chromi chodzą, trędowaci bywają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim ewangelią opowiadają. A błogosławiony jest, który się ze Mnie nie zgorszy.« — A gdy oni odeszli, począł Jezus mówić do rzesz o Janie: Coście wyszli na puszcze widzieć? Trzcinę chwiejącą się od wiatru? Ale coście wyszli widzieć? Człowieka w miękkie szaty obleczonego? Oto którzy w miękkie szaty się obłóczą, w domiech królewskich są. Ale coście wyszli widzieć? Proroka? Zaiste powiadam wam, i więcej niż proroka. Bo ten jest, o którym napisano: Oto Ja posyłam anioła Mego przed obliczem twojem, który zgotuje drogę twą przed tobą.

## Nauka.

W dzisiejszej Ewangelii św. powiada Chrystus Pan między innymi: »Błogosławiony jest, który się ze mnie nie zgorszy«. Mówił to do żydów, którzy przedstawiali sobie Mesjasza, jako potężnego króla, przywracającego im samodzielność państwową, czyniącego ich panującymi nad całym światem. Ze zaś Zbawiciel nie zamierzał zakładać królestwa świeckiego, lecz przygotowywał budowę Kościoła, królestwa duchowego, którego podstawą pokora, przeto występował jak najskromniej. Tem się gorszyli żydzi, marzący o owym świetnym królestwie mesjaszowym, w któreby oni rej wodzili. Tem się tłómaczą wspomniane słowa Chrystusa Pana: »Błogosławiony jest, który się ze mnie nie zgorszy«. A i między chrześcianami znajdują się jeszcze teraz niejedni, którzy choć mają wiarę, przez wzgląd na niewiernych albo obojętnych co do wiary, kryją się ze swoją wiarą, nawet czasem naśmiewają się z niektórych obrządków. Takie postępowanie jest nierozumne, haniebne, karygodne.

Nie wyznawać wiary swej otwarcie przez wzgląd na ludzi, jest nierozumne.

Albowiem czy to jest rozumne postępowanie: uznawać Boga za najwyższego Pana, a jemu dla względów ludzkich nie zawsze służyć; być przekonanym o jego miłości ku nam, uwydatnionej szczególnie w miłości Pańskiej, a wzajemnej miłości nie okazywać przed ludźmi.

Najpodlejszy sługa wielkiego jakiego pana, a tem bardziej króla ziemskiego za honor sobie poczytuje, iż w jego pozostaje służbie; co większa, za osobliwszy ma sobie zaszczyt, że jego barwę nosi. Jeżeli mu się zdarzy okazać mówić o nim, wychwała jego imię, głosi jego dostatkę, bogactwa, wziętość w narodzie; wielbi jego dobroć i częstokroć mniemane przypisuje mu cnoty. Jeżeli kto przez zuchwałość lub też przez żart przeciwne jakie naprzeciw jego panu wymówi słowo, natychmiast jakby o osobistą swoją ujmę się krzywdę i nieraz orężem ściga zuchwałego szkalownika. A my chrześcianie, my słudzy Jezusa Chrystusa, my, którzyśmy na Chrzcie św. cechę odebrali niezglądzoną, która nas oznacza, iż jesteśmy ludem wybranym i zupełnie należącym do Jezusa Chrystusa; my, za których Jezus Chrystus życie swoje poświęcił; my, których już nie w liczbie sług swoich, ale w liczbie kochanych liczy synów, wstydzimy się wyznać, iż do niego należymy? On, aby nas wykupił z niewoli szatańskiej, wylał krew swoją do ostatniej kropli; a my z bojaźni, aby z nas nie żartowano, nie śmieć będziemy otworzyć ust na obronę Ewangelii, sług Kościoła, gdy się z nich naśmiewają?

Nie wyznawać otwarcie wiary swojej przez wzgląd na ludzi, jest występkiem haniebnym i karygodnym.

Hańbą jest, postępować sobie nierozumnie i bojaźliwie ze względu na ludzi. Jakże chrześcian takich zawstydzają liczni męczennicy, którzy woleli najboleśniejsze męki, nawet najokropniejszą śmierć ponieść, jak się zaprzeć swego Boga. Już nawet w starym testamentie znajdujemy takich ludzi. Przypominamy tu tylko sędziwego Eleazara i siedmiu braci machabejskich z mężną matką. Znosili najdokuczliwsze katusze, aby pozostać wiernymi zakonowi. W chrześciańskich czasach słabe niewiasty, nawet dzieci nie wzdrygały się przed najstraszliwszymi mękami dla wiary. A czasem rzucenie jednego kawałeczka kądziela w ogień bałwochwalczy byłoby ich ochroniło od mąk. Zdarzało się czasem, że żołnierze litując się nad chrześcianami, żądali od nich, żeby tylko przy ogniu bałwochwalczym machnęli ręką, i obiecywali, że zaświadczą, iż udział wzięli w bałwochwalczej ofierze. Ale ani do tego mężni wyznawcy i męczennicy nie dali się nakłonić. A niejednen z chrześcian, idąc razem z innowiercą przy Bożej miłości, ze względu na niego nie oddaje czci Ukrzyżowanemu. Jakże to haniebne i karygodne.

Błogosławieni więc, którzy imię najpiękniejsze chrześcianina przenoszą nad wszelką chwałę świata tego, którzy nie wstydzą się jawnie wyznawać, iż należą do Jezusa Chrystusa; którzy za zaszczyt sobie mają, nie tylko zachowywać jego przykazania, ale i publicznie najświętsze jego imię wyznawać, nie tylko wśród zgromadzenia wiernych i sprawiedliwych, ale nawet w pośród zgromadzenia grzeszników i bluźnierców; którzy usiłując życie prowadzić pobożne i świętobliwe, chwalą i wielbią Boga; którzy nie lękają się podnieść głosu swego wśród nieprzyjaciół religii. Błogosławieni ci, bo bez wątpienia nie tylko w tem doczesnym życiu nagrodę otrzymują przez pomożenie w nich łaski, ale nadto po skończonym tem życiu odbiorą obfitą zapłatę w niebie.

## Katolicki gościnny!

Jednego pięknego poranku jesiennego wybrał się znany w kantonie Wallis, lekarz T. na wycieczkę do Zermatt, dokąd tysiące podróżnych w letniej porze zdążało, aby po natężającej pracy wypocząć i odetchnąć świeżym, górskim powietrzem.

Ale skoro tam przybył, nagle ciężko zachorował, a radość jego zamieniła się w bolesne cierpienie.

Oberżysta S., dowiedziawszy się o jego chorobie, kazał mu dać wygodny pokój, postarał się o znakomitego lekarza, którego właśnie miał między gośćmi, ale osobliwie kazał spieszyć przywołać kapłana, aby chory mógł obowiązki religijne wypełnić.

Skoro kapłan wszedł do pokoju, zdziwił się chory niepomalu i nie chciał z początku przyjąć ofiarowanej sobie posługi duchowej, mówiąc, że się czuje wcale silnym i że ma jeszcze dosyć czasu do życia, aby miał teraz umierać.

Ale skoro kapłan oświadczył, że choroba może być bardziej niebezpieczną, jak się wydaje, poddał się chrześciański lekarz Boskiemu zrzęczeniu i żądał godziny czasu, aby się do dokładnej spowiedzi jeneralnej przysposobić — którą też z widocznym nabożeństwem odprawił.

A teraz powstało pytanie! w jaki sposób należało choremu przynieść Wiatyk? W oberży znajdowali się podróżni ze wszystkich krajów świata: Niemcy i Francuzi, Anglicy i Rosyanie, Hiszpanie i Amerykanie — ludzie z najróżniejszymi pojęciami religijnymi, a mała garstka tych, co należeli do Kościoła katolickiego, czy była też z całego serca katolicką?

— Coby to było, pytano się, gdyby Wiatyk, jak tam był zwyczaj, publicznie do chorego przyniesiono? Czyżby to nie dało powodu do nieporządku lub zgorszenia? A może i ten hotel straciłby gości, gdyby pozwolono na publiczny akt czci Bożej?

Słowem pełno było wątpliwości, czy można Wiatyk uroczyście przynieść do chorego.

Gdy to usłyszał oberżysta, natychmiast przyszedł i rzekł tonem pełnym wiary:

— Uroczyście przyniesienie Wiatyku wcale żadnego zamieszania ani zaniepokojenia sprawić nie może, gdyż ja liczę słusznie na grzeszność moich gości. Ale też życzę sobie, aby każdy katolik w moim domu także po katolicku mógł umrzeć; i chociażbym dla tego wszystkich gości miał stracić i nawet cały interes porzucić, to wcale o to nie dbam. Idzie tu bowiem o wzmocnienie duszy, będącej na progu wieczności, a to daleko więcej warte, jak cały doczesny zysk z mego interesu.

Po takim oświadczeniu iście katolickiego gospodarza, nie wahano się wcale N. Sakrament ze zwykłą uroczystością przynieść do chorego.

Wkrótce tedy dał się słyszeć dźwięczny głos dzwonnka. Kościelnyszędł naprzód z lampą gorejącą, za nim postępował kapłan z N. Sakramentem, a wielki tłum ludu wiejskiego towarzyszył w procesji Panu Jezusowi. A po drodze, gdzie tylko się wierni katolicy znajdowali, upadali na kolana i wielbili Pana pod postacią chleba ukrytego.

Podróżni: Francuzi i Niemcy, Anglicy i Rosyanie, Hiszpanie i Amerykanie, którzy tam i sam po oberży chodzili, bądź powracając z wycieczek, bądź wychodząc na przechadzki, dziwili się wprawdzie, ujrawszy kapłana z Najśw. Sakramentem, ale nikt by się nie był ważył nieprzyzwoitem zachowaniem się lub niedorzecznym słówkiem przeszkodzić aktowi świętemu: wszyscy milczeli z uszanowaniem i podziwem, niewidzialną obecnością Zbawiciela widocznie wzruszeni.

Czcigodny kapłan zaś wszedł do pokoju i

podał umierającemu lekarzowi, który z upragnieniem, wzniosłszy ręce do nieba, oczekiwał Zbawiciela swego, Chleb życia, o którym Syn Boży mówi: »Jam jest chleb żywy, który z nieba zstąpił.«

## Rozwiązanie zadań

z numeru 141 »Nowin Raciborskich«

Miłość (ten wyraz drukowany).

Trafne rozwiązanie zadania nadesłali pp.: Jan Szuster z Dziedzic i Szymon Wczasek z Łon.

Trafne rozwiązanie z nr. 135 nadesłali pp.: Jan Nowak i Franciszek Badziura z Raciborza, Karol Miłkuła z Starejwsi i Józef Badziura z Pawłowa.

## Łamigłówka.

Palę jak ogień, chociaż nim nie jestem:  
Bynajmniej trucizną — choć ludzi truję przytem  
W świecie dobrego nic nie uczyniłam,  
Bo ludzi zabijam lub do więzienia posyłam.

## Na gwiazdkę.

### Nie róbcie sobie

kłopotu, jeżeli chcecie zakupić nowe meble za małą sumę, a brak wam gotówki, ponieważ możecie

### wasze zakupno

uskutecznić tam, gdzie otrzymacie kredyt według życzenia pod dyskretyą. Dostanie się szafy, wertykowy, kanapy, garnitury, lustra, obrazy, wózki dziecięce, maszyny do szycia, stoły, łóżka, materace, regulatory i t. d., każdą sztukę przy wplatce

**5 mrk.**

i tygodniowej odpłacie od 1 mrk. począwszy. Dalej można dostać portyery, firanki, materace na chodniki, okrycia stołowe z pluszu i materij, okrycia na łóżka i męską konfekcję, wszystko na kredyt.

**M. Grau'a nast.,**

Racibórz; Nowy Rynek 2, 1 piętro.

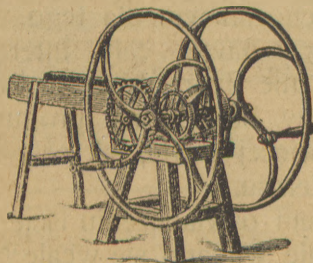
Odbiorcy, którzy swój rachunek już wyrównali, otrzymają wszystkie artykuły także bez wplaty!

## Sieczkarnie z bębniami,

najnowszej i najlepszej konstrukcji.

Największy skutek.

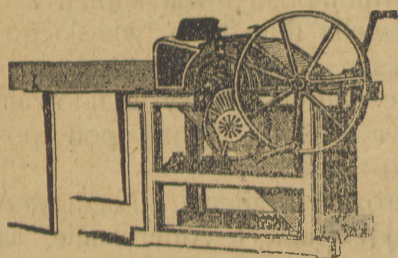
Najlepszy materiał.



Wysoki rabat albo też spłata na raty.

## Młóckarnie

ręczne i z manerem.



## Siewniki

7 rodzajów. Jak najstaranniejsze wykonanie.

Parowniki, siekacze do brukwi, manerze, pługi, brony, walce, pompy do gnoju, wszelkie przyrządy do młeczarni

w wielkim wyborze.

**Jelaffke & Seliger, Racibórz,**  
fabryka maszyn.

Niedosięgnięte w skutkach.

Bardzo lekkie chód.

Nowe śliwki ft. 15, 20 i 25 fen. **Kawa świeżo palona**

w najdoskonalszych mieszkankach funt od 90 fen. począwszy.

rodzynki funt 30, 40 i 50 fen. świeżo mielony mak funt 35 fen.

**Kakao herbata (kakaotee) funt 25 fen.**

Cukier po najniższych cenach dziennych.

Także wszelkie inne towary kolonialne poleca po najtańszych cenach.

**Jan Schemainda (dawniej Dolezich)**

Racibórz, ul. Bozacka 3.

## A. Tschauder

fabryka mebli — Racibórz, Dworcowa ul. 6.

Najtańsze źródło zakupna trwałych mebli z jak najsuchszego materiału.

Dostawa franko

do każdej stacyi kolejowej na Górnym Ślązku.

## ANTONI NOWAK,

Baczność! W. Przedmieście nr. 26 Racibórz, Opawska ul. 2 Baczność!

### Na teraźniejszy sezon

polecam mój

wielki zapas zimowych czapek dla mężczyzn i chłopców po jak najtańszych cenach.

zapki męskie z dobrą podszewką	od 1,25 pocz.
» z futrzaną	» 1,80 »
» dla chłopców z podszewką sztepnowaną	» —,70 »

Sportowe kapelusze i czapki są od najtańszych do najlepszych w wielkim zapasie.

Szanownej Publiczności zwracam uwagę na mój bogato zaopatrzony skład futer. Nizkie koszty handlowe pozwalają mi dostarczyć dobry i rzetelny towar po bardzo niskich cenach.

**Antoni Nowak, mistrz kuśnierski.**

Nadzwyczajne obstalunki, jako też reparyacje i przeróbki wykonuje się jak najpiętniej i starannie.

## Bernard Niedopil,

fabryka czekolady, wyrobów cukrowych i pierników miod.

poleca się

dla odprzedających jako najtańsze źródło zakupów.

**Bernard Niedopil, Racibórz,**

Masarska ulica 8.

## Kto się chce ożenić

teraz lub później, ten powinien zważać na to, aby jak najpiękniej wyglądał, i w tym celu powinien postarać się o dobrą i dobrze leżącą

### garderobę.

Taką garderobę otrzyma każdy za niesłychanie niskie ceny u niżej podpisanego. Sprzedaję: 1) Garderobę dla Panów: Czarne ubrania szrotowe na wesela począwszy od 25 marek.

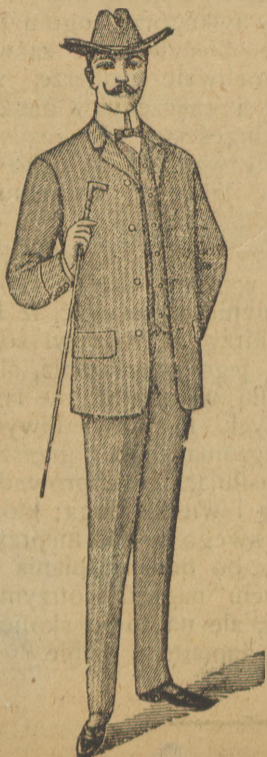
Ubrania sztofowe po 10, 11, 13, 15 marek itd. Paletoty (Ueberzieher) zimowe po 8, 10, 12, 14 mk. itd. Jupy zimowe podszyte po 5, 6, 7 mrk. itd. Płaszczki cesarskie po 10, 12, 14 mrk. itd. 2) Garderobę dla chłopców w różnej wielkości. 3) Suknia i sztofy po cenach fabrycznych.

Próbki na sztofy przesyłam darmo i franko.

Najstarsza i pierwsza fabryka garderoby w Raciborzu.

**Józef Hacker,**

Racibórz, ul. Tumską naprzeciw kościoła farnego, założ. 1866.



Pozostałości z przeszłorocznych zakupów z masy konkursowej Józefa Tichauera, są jeszcze niektóre rzeczy bardzo tania do nabycia.

Prócz tego polecam jeszcze mój

### wielki skład

dobrych towarów różnego rodzaju jako:

palta zimowe	od 10,—
jupy zimowe	» 5,50
ubrania	» 9,50

Jeszcze zwracam uwagę szanownej Publiczności, że jako krawiec wszelkie zamówienia w jak najlepszym wykonaniu odstawiam. O łaskawie uczęszczanie upraszam

**Jan Gieron,**

mistrz krawiecki,  
Racibórz, W. Przedmieście 7  
naprzeciw Heimanna Ringa.

Mam na sprzedaż wielką już używaną

### piłę (Bandsäge);

nowe części

### warsztatu tokarskiego

(Drehbank) do toczenia żelaza, nowe kamienie z trybami do mlenia i dość ciężkie koła rozpedowe (Schwungrad).

**Jan Gorecki,**

Racibórz, ul. Opawska 99 a.

### Celem opróżnienia!

Dla braku miejsca

sprzedaję:

Szafy, wertyka, pyszne garnitury pluszowe, kanapy pluszowe i rypsove, łóżka z matercami, meble kuchenne, stół orzechowy do pisania, krzesła (stołki), trumeaux i małe zwierciadła, obrazy, sprzęty uzupełniające po cenach bajecznie niskich do sprzedania.

Racibórz, Odrzańska ul. 24  
1 piętro.

### Katolickie książki

do ślubu i do nabożeństwa, zaproszenia

na wesele,

węzki, portmonetki,

kartki na powinszowania,

jedwabny papier na róże, poleca

**Hugo Tauber,**

skład papieru,

Racibórz, Odrzańska ul. 14.

Baczność nowożeńcy!

Z powodu przeprowadzki **MEBLE! MEBLE!**

po każdej możliwej cenie sprzedaję wszelkie gatunki MEBLI jasnych i ciemnych, materace, kanapy, kanapy do prania nadzwyczaj tanio.

Racibórz, ul. Na Wale (Zwingerstr.) 19, 1 schody, skośnie naprzeciw sądu ziemiańskiego.

### Lubownicy

delikatnej, czystej twarzy o rumianym i młodzieńczym wyglądzie, białej i miękkiej nubby atlas skóry i zadziwiająco pięknej płci używają jedynie prawdziwego mydła:

**Steckenpferd-Lilienmilch**

od Bergmanna & Co., Radebeul

marka ochronna: Steckenpferd.

Sztuka 50 fen. u: C. Roederer,

M. Poppek, P. Beck, Fr. Switawsky,

L. Nawrath, J. Bolik, B. Golla

L. Gryglewicz, Edward Sigmund.

Baezność!

Baezność!

**Hosanna na wysokości!**

Otóż nadchodzi dzień radości,  
Dzień Bożego Narodzenia,  
Dla maluczkich dzień uweselenia.  
Przeto kupujcie dla nich u mnie,  
Gdyż mam wybór niby w gumle,  
Mam bowiem do upiększenia goiku,  
Rzeczy ze szkła, waty bez liku.  
Dla starszych stósowne podarki,  
Na które nie trza wydać talarki,  
Dziewuszki bardzo one lubiej.,  
Gdyż są to mydła, perfumy, które wonieją.  
Kalendarz ładny w upominek będzie,  
Opowiadajcie o tem wszędzie!

**L. Grygiewicz,**  
Racibórz, Wielkie Przedmieście,  
naprzeciw młyna psińskiego.

**Georg Fraenkel, Racibórz,**

Odrzańska ul. 22.

Na zimę polecam mój obficie zaopatrzone  
skład następujących artykułów po niżej podanych,  
zadziwiająco niskich cenach.

spodnie (galoty) sukienne	od 250 mk. pocz.
jupy z ciepłą podszewką	» 5.00 » »
» » » dla chłopaków	» 3.00 » »
paletoty zmowe	» 10.00 » »
plaszczce, cesarskie, burnusy	» 8.50 » »
eleganckie ubrania męskie sukienne	» 11.00 » »

Wykonanie eleganckiej garderoby męskiej we-  
dle miary pod gwarancją dobrego przylegania.

**Georg Fraenkel, Racibórz,**  
Odrzańska ul. 22.

**Biuro pomiarów i techniczne****Hans Forchmann,**

zaprzyśiężony miernik i inżynier,

Głubczyce,

Racibórz,

Krzyżowa ul. 23  
telef. 67.Dolno-Wałowa ul. 14  
telef. 222.

Wykonuję pomiary wszelkiego rodzaju, podział  
gruntu, prawne zapisy do akt sądowych, oznaczenie  
granicy, zrównywanie gruntów i t. d.

Orygi-  
nalna**LIMETTA**

Do użytku:

1 część Limetty

z

3 częściami  
gotowanej wody.

Najlepszy wolny od alkoholu napój.  
Tylko prawdziwy do nabycia u:

**J. Böhm, Racibórz, Nowa ul.,**  
fabryka likierów.

**Hermann Goldberg,**

fabryka likierów Racibórz, ul. Odrzańska 6.

**Wszelkie gatunki spirytuożów**

kupi Pan przy zakupie drobnym po ce-  
nach hurtownych: najlepsze dubeltowe  
likieri, litr 1,20 mk., pojedyncze likieri,  
litr 80 fen., wina korzenne od 30—50  
fen., najlepsze koniaki, litr 1,30, najlepszy  
rum jamaika 1,30, żytniówkę, dobrze mię-  
szaną, litr 45 fen.

**Na wesela, chrzciny itd.**  
oprócz tego jeszcze ceny niższe.

**Hermann Goldberg**

destylacja, ul. Odrzańska 6.

RYNEK 13 **Sprzedaj** RYNEK 13  
na gwiazdkę!



Z powodu powiększenia me-  
go składu nadarzą się każde-  
mu z moich szanownych od-  
biorców okazja taniego i do-  
brego zakupu

**Paletoty męskie**

od 10 mk. pocz.

męskie jupy zimowe  
od 5 mk. pocz.

**ubioru męskie**

**i dla chłopców**

po najniższych cenach!

Materje sukienne po cenach  
fabrycznych już od 2,50 mrk.  
począwszy.

■ Rzetelna obsługa.

Jak najniższe ceny. ■

**Wilh. Kroczeck,** Racibórz,  
Rynek 13.

Szan. Publiczności zwracam uwagę na mój wielki

**skład drzewa**

i polecam:

heblowane dylówki sosnowe, świerkowe,  
rantówki (randbretter), DESKI na dachy sze-  
rokie, szalówki, drzewo (Halbhölzer),

**łaty, belki i krokwie**  
rozmaitej długości i grubości.

Dylówki będą w moim własnym warsztacie  
na miejscu wedle zamówienia heblowane.

**Ia papa na dachy**

we wszelkich gatunkach.

Zwracam uwagę, że materiał jest najlepszego ga-  
tunku, i proszę w razie potrzeby mój skład uwzględnić.

**J. Tichauer, skład drzewa,**  
**Racibórz-Ostróg**

n. n. Kockes-Jungblut, ul. Bosacka Nr 13.

Nowo założony! Racibórz, Domst. nr. 10

w domu p. L. Breitbartha.

**Karol Ksoll,**handel obuwia,  
poleca

w wielkim wyborze  
wszelkie gatunki obuwia

dla kobiet, mężczyzn i dzieci od naj-  
tańszych do najlepszych gatunków pod  
gwarancją za dobroć towaru po nie-  
bywale niskich cenach.

Trzewiki z żaglow. płótna,

Kamasze z klamrami,

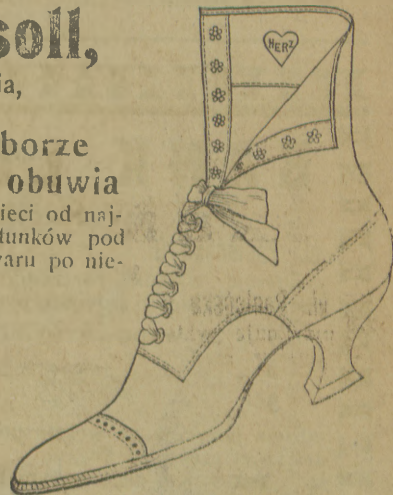
półbóćiki jako też trzewiki

kolorowe na lato

w najtowszych fasonach  
i wykonaniu.

Wykonanie na miarę i reparacye jak naj-  
prędsze i po jak najtańszych cenach.

Codziennie nadchodzą nowości.



dkowa!



enach.

inne szewioty  
ciężki gatunek,  
teraz metr 72 fen.

sukna kostiumowe  
dobry gatunek  
teraz metr 1,10 mk.

zki w paski  
elegancka nowość  
teraz metr 80 fen.,

materye balowe  
w różnych kolorach  
teraz metr od 55 fen. pocz.

ele aksamitne  
wielkim wyborze  
teraz metr 58 fen.

bluzkowy velour  
teraz metr 35 fen.

amit na bluzki  
biały, kras. i w paski  
teraz metr 1,00 mk.

fartuchy białe i kolorowe  
i czarne, różnego fasonu,  
wielki wybór, bardzo tanie.

znacznie niższych cenach sprzedaje

Z,  
a 2, specjalny dom fabrycznych przeszek  
i okazjnych zakupów.

4 1/2 i 500 sta, zależnie od czasu wypowiedzenia.

Dalej ma każdego czasu na sprzedaż 5-proc. pierwsze i inne pewne

### HIPOTEKI.

Większe i mniejsze parcele gruntu pod korzystnymi warunkami zawsze do nabycia.

Wszelkie bliższe szczegóły i objaśnienia na żądanie listownie.

Biurowe i kasa otwarte codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godziny 9 rano do godziny 1 w południe.

## L. Breitbarth, Racibórz,

złożony 1861.

Telefon nr. 40.

skład wybornych delikatesów,

towarów kolonialnych, owoców połudn.

ryb rzecznych i z jeziora, dziczyzny, drobiu, warzywa i konserwów owocowych.

## Doskonałe LIKIERY, KONIAKI, PONCZE.

Łaskawe zlecenia wykonuje się jak najlepiej i akuracie.

## BANK LUDOWY

w Raciborzu

ul. Panieńska 9

ul. Panieńska 9

przyjmuje wkładki oszczędności zaczawszy od jednej marki w każdej wysokości, placąc od nich

4% za wypowiedzeniem ćwierćrocznym

3 1/2% za miesięcznym

3% za trzydniowym;

udziela pożyczek na weksle przy ćwierćrocznej odpłacie dziesiątej części po 5%.

Kto chce otrzymać pożyczkę, musi wstąpić jako członek.

Bank otwarty codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 8—12. Po południu nie załatwia się żadnych interesów.

nagrodzony kilku złotymi medalami

Długa ul. 1a **Racibórz**, Długa ul. 1a

drugi dom od Rynku

na miejscu Kostki założ. r. 1876 na miejscu Kostki poleca:

mężkie futra na ulicę i do podróży od 90 mk. pocz. futrzane kurtki domowe i do polowania od 36 mk. pocz. eleganckie damskie płaszcze futrzane od 60 mk. pocz. damskie żakiety futrzane od 40 mk. pocz. rewerendy dla wiel. duchowieństwa od 95 mk.

Worki na nogi, futrzane rękawiczki po jak najtańszych cenach.

**Stuły, KOŁNIERZE** futrzane wszelkiego gatunku wedle najnowszej mody w największym wyborze, pojedyncze i eleganckie, po jak najtańszych cenach.

**Zakiety futrzane** wedle miary pod gwarancją dobrego przylegania.

Przeróbkę towarów futrzanych wszelkiego rodzaju wykonuje się jak najtaniej we własnym warsztacie.

Wysyłka do wyboru. Cennik bezpłatnie i franko.

W interesie szanownych moich odbiorców nie prowadzę mniej wartościowych towarów futrzanych, jak to często u niefachowców się wydarza.

Dobre towary.

Najtańsze ceny.

## Max Böhm, Racibórz,

ul. Odrzańska nr. 21.

Fabryka likierów, araku i wina.

### Baczność!

Na wesela i inne okoliczności polecam moje znane ze swej dobroci trunki po jak najtańszych cenach:

**Specjalność: WINO korzenne**

o smaku muskatowym, malinowym lub owocowym, litr 35—50 fen.

Dalej polecam mocną **żytniówkę**, (korn), smaczne, pojedyncze i podwójne likiery rum Jamaika, sok malinowy i t. d.

Prawdziwy stary!

**koniak do leczenia** po ściśle rzetelnych cenach za butelkę 2 mk. i 2.50 mk. Przesyłki pocztą franko.

**Słodkie wino węgierskie** butelkę po 1.20 mk.

Beczulki, butelki i t. d. wydaje się bez fantu.

Dla moich odbiorców w Westfalii osobne ceny.

## Max Böhm,

Racibórz, ul. Odrzańska 21.

## Najtaniej książki

kupicie w

Księgarni „Nowin Raciborskich.”



# Emmericha

# KAWA.

Każda gospodyni domu niechaj we własnym interesie zrobi próbę z naszymi

dobrze znanymi doskonałymi

kawami palonemi.

Na następujące główne gatunki w użytkowaniu zwracamy szczególną uwagę:

Nr. 164 mieszanka Santos	mk. 0,90
Nr. 163 Kawa brazylijska	mk. 0,95
Nr. 158 dobra mieszanka Santos	mk. 1,00
Nr. 151 holenderska mieszanka	mk. 1,10
Nr. 145 nieb. miesz. Surinamart	mk. 1,20
Nr. 142 wiedeńska mieszanka II.	mk. 1,30
Nr. 125 indyjska miesz. perłowa	mk. 1,30
Nr. 118 nieb. perł. miesz. wrod. Jawy	mk. 1,40
Nr. 139 wiedeńska mieszanka I.	mk. 1,35
Nr. 107 Menado, karlsbadzka miesz.	mk. 1,52
Nr. 101 piękna żółta miesz. Preang	mk. 1,76
Nr. 100 jasno-brunatna Munado	mk. 1,88

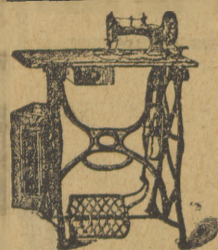
Herbaty z tegorocznego zbioru własnego importu wprost.

Kakao w proszku holenderskie i niemieckie wyroby.

Obszerne cenniki bezpłatnie.

## Emmerich, interes wysyłkowy

Filia w Raciborzu Domstr. 9.



Największy specjalny skład maszyn do szycia i welocypedów



Edm. Walter, Racibórz, Nowa ul. 9.

Wielki zapas najlepszych i znanych w świecie maszyn do szycia do wszystkich robót z 5-cio letnią gwarancją, od 35 mk. począwszy. Najnowsze szybkie maszyny do szycia szyjące naprzód i wstecz, bez żłobka, nadające się także do wykonywania robót sztucznych.

Jak najlepiej urządzone i znacznie powiększony warsztat naprawy dla maszyn do szycia, kół i welocypedów motorowych wszelkich systemów w zawodowym i tanim wykonaniu.



### Ks. Arcybiskup Stablewski umarł!

W sobotę około godziny 8-mej wieczorem zmarł Najprzewielebniejszy Arcybiskup Gnieźnieńsko-Poznański ks. dr. Floryan Oksza Stablewski na paraliż serca. Znalaziono Go martwego w krześle. Przywołany lekarz już tylko śmierć mógł stwierdzić.

Żalobna ta wieść do głębi poruszyła wszystkie serca w Polsce, jak kraj nasz długi i szeroki.

W zmarłym Dostojniku kościelnym traci Kościół Boży jedną z największych swych ozdób, Kościół polski zaś filar potężny i obrońcę swych świętych praw. Narodowi polskiemu ubył dobry i wierny syn, nieustraszony obrońca wiary i narodowości.

Do ostatniej chwili stał ś. p. ks. Stablewski na straży dóbr duchowych narodu polskiego i pełne pracy, goryczy i poświęcenia życie zakończył słynnym listem pasterskim, w którym z mądrością, godną prawdziwie Bożego Męża, wykazał niezmiennie zasady Kościoła św., domagające się polskiego wykładu nauki religii w szkołach.

Jeszcze w ostatnich dniach, przyjmował ś. p. ks. Stablewski deputacje polskie, dziękujące Mu za obronę świętości narodowych. Teraz — nie żyje! Wycieńczony długoletnią ciężką chorobą, znośną z męstwem i cierpliwością iście chrześcijańską, uległ

ten prawdziwy męczennik, złamany cierpieniami fizycznymi, przygnębiony nieszczęściami, walącemi się zewsząd na diecezję swoją.

Odszedł on od nas w krytycznej chwili, w czasie, kiedy bój duchowy, toczący się o najistotniejsze nasze prawa religijne i narodowe do niebywałych nigdy doszedł rozmiarów. Odszedł od nas i nie doczekał końca tej walki, nie będzie oglądał jej owoców cielesnymi oczyma.

Cios to dla nas olbrzymi!

Za dni kilka złoży Swe strudzone kości w podziemiach prastarego Tumu poznańskiego, gdzie już za życia wystawić sobie kazał grobowiec. Tam spocznie na wieki, obok prochów pierwszych królów naszych Mieczysława i Bolesława, obok szczątków biskupów i Prymasów polskich, tuż obok równego Jemu męczennika i bojownika, obok ś. p. kardynała Ledóchowskiego.

Niechaj słodki będzie Mu ten sen wiekuisty! Dobrem bowiem potykaniem potykał się ten Mąż Boży i zabrał ze sobą wdzięczność Kościoła i narodu Swojego do grobu.

Wszystkie serca polskie z żalobą głęboką zwracają się do Poznania, do trumny ś. p. ks. Stablewskiego, a szczególnie Polacy, żyjący pod pruskiem panowaniem, głęboko odczuwają swe osierocenie, bo osierocił on nas wszystkich bez wyjątku.

Módlmy się za spokój duszy tego Męża, który, po wsze czasy życia Swego, twardo stał na posterunku w obronie wiary i praw naszych, czy to jako młody kapłan, udzielając religii w gimnazjum śremskim, czy później jako mąż dojrzały, jako poseł do izby poselskiej, czy nakoniec jako Arcybiskup i Metropolita, zajmujący pierwszy i najstarszy stolec biskupi w Polsce, tron dawnych Prymasów Polski.

Zmarły dostojnik Kościoła, urodził się w roku 1841, święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1866. Powołany na nauczyciela religii przy gimnazjum w Śreńcu, nie chciał udzielać nauki religii w języku niemieckim, za co mu tenże urząd odebrano. W odpowiedzi na ten czyn rządu, społeczeństwo wybrało ks. Stablewskiego posłem. W roku 1902 zasiadł na stolicy prymasów Polski t. j. na arcybiskupstwie w Poznaniu. — Umarł dnia 24 listopada roku 1906, pozostawiając ogólny żal w całej diecezji i w całej Polsce.

Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci na wieki wieków. Amen.

### Obraz Matki Boskiej.

Przed kilku laty żył w pewnym mieście obywatel zamożny, który należał do loży masonskiej i głośno wyznawał, że nie uznaje żadnej religii. Stronił też od towarzystwa ludzi wierzących, do kościoła nie chodził a księży wprost nienawidził. Kiedy miał lat 82 zachorował ciężko i nie było żadnej nadziei, aby jeszcze mógł wyzdrowieć.

Gdy proboszcz miejscowy dowiedział się o tem, spróbował odwiedzić chorego i udało mu się do-

stać aż do jego pokoju, ale chory przyjął go niechętnie a nawet opryskliwie.

Obecni członkowie rodziny ułagodzili go o tyle, że zniósł obecność księdza, ale pod warunkiem, że tenże ani nie wspomni o religii. Był to już postęp, ale na czas krótki. Następnego dnia chory rozgniewał się jeszcze więcej na widok księdza.

— Ale cóż ja widzę? — rzekł ksiądz. — Mówi pan z pogardą o Bogu i religii, a nad łóżkiem pańskim wisi obraz Matki Boskiej?

— Tak, — odrzekł chory, — ale to księdza nie obchodzi.

— A nie boi się pan wpływu Matki Boskiej? Przecież pan jest masonem.

— Tak, jestem nim i przysiągłem umrzeć bez spowiedzi. Proszę wyjść i zostawić mnie w spokoju....

— W tej chwili; ponieważ pan ma przy sobie Matkę Boską, zrobi Ona więcej i lepiej, niż ja — rzekł ksiądz i wyszedł.

Następnego dnia przyszedł po raz trzeci. Jakże się zdziwił, widząc u chorego łagodny spokój w miejsce gwałtownego gniewu.

— Dlaczego pan nie wyrzuci tego obrazu, — rzekł, — kiedy, jako mason, nic pan o Bogu wiedzieć nie chce?

— Zostaw, księżę, ten obraz w spokoju, — odrzekł chory. — Jestem wprawdzie masonem, ale nie przeszło nigdy święto Matki Boskiej, abym z miłości dla Niej nie zmówił kilku „Zdrowaś Marya“ lub nie spełnił jakiego dobrego uczynku. Obraz ten czcilem zawsze.

Po dłuższej rozmowie, w której zauważył, że w duszy chorego tliła jeszcze iskierka miłości ku

Matki Boskiej, opuścił go ksiądz prawie spokojny, polecając opiece Panny Najświętszej grzeszną duszę starca.

Na drugi dzień chory kazał zawołać go do siebie, nawrócił się z budującymi uczuciami skruchy i dziecięcego oddania się Matce Boskiej. Ożywiony miłością Boga, którego zaniedbał tak długo, przyjął komunię św. i ostatnie namaszczenie. Już następnego wieczora Najświętsza Dziewica otworzyła mu wrota raju.

## DWA LISTY.

znalezione w starych szpargałach.

List Imię Pana Marka z Pęcławic Zadry do swej żony Barbary.

N. b. p. J. Chr.

Wielce mnie miłościwa Jejmość Dobrodziko i sercem ukochana małżonko moja!

Z wielkiej Imię Pana Jana Kantego Krzywdzica ochoty i grzeczności korzystając, się to pismo, by Jejmości jaknajspieszniej zwiastować, iżem zdrów i cały do Sandomierza dojechał i razem o łaskawy respons (odpis) poprosić, który to możesz Jejmość Dobrodzika śmiało przez Pana Krzywdzicowego podstarościego, właściwie do Sandomierza się odprawującego po dwa podjezdki i skarbniczek, przesłać.

Siedzę tu już tydzień u jednego zacnego mieszczanina, kwaterą stanawszy samowtór z moim Mateuszem i deliberuję (rozmyślam), żaliby już nie czas do domu wracać. Mateusz wcale mi się nie udał, ile że często za niego obrok koniom zasypywać muszę, a on jeno czeka okazji, by pod wiechę uciec i tam się spiwszy burdy z pacholkami i służbą starościńską czynić.

Byłem już u W. W. O. O. Dominikanów i z W. O. Przeorem względem naszego Jacusia rozmawiałem się generalnie, na skutek czego kazał mi go na September należycie opatrzonego do konwiktu dostawić..

Mąkę, jabłka, śliwki suszone te z kminem na patyczkach, jagły i dwa kilimki W. O. Przeorowi z pokorną prośbą o przyjęcie ofiarowałem, z czego, jakem to zakonotował, był rad bardzo, bo wszystko grzecznie chwalił, niczego nie excypując (odmawiając).

Muszę też przy tej okazji donieść Jejmość Dobr. iżem miał szczęście spotkać J. W. Pana Starostę, którego dotąd personaliter (osobiście) honoru znać nie miał. Pokloniłem mu się nisko, a on do mnie zagadał jakoby do równego sobie personata, o ród i inne sprawy rozpytując. Pan to okrutnie łaskawy i rad jestem iżem się tak w porę na niego nakłnął, jenom się sromął trochę mego chudopacholskiego przyodziewku jałowicznych butów i karabeł



Rzeźbiarz Tadelini wykończył pomnik zmarłego Papieża Leona XIII. Pomnik ustawiony będzie na grobowcu w kościele św. Jana w Lateranie, dokąd przemieszone zostaną zwłoki Leona XIII.

mizerny, submitując (tłómacząc) się zaraz J. Wielmożnemu Staroście, iż jako jestem w podróży, prze-  
to się tak mizernie prezentuję. A on mi na to:

— Znasz Waszmość przysłowie: „Nie szata  
człeka zdobi“.

Dobry Pan i bardzo mi do serca przypadł, a  
znajomość ta może być i dla naszych chłopaków cale  
fructuosa (korzystna).

Szlachty tu dość, zełgałbym przeto, gdybym  
rzekł, że mi tu czas leniwo uchodzi, jenom cały w  
umartwieniu iżem taką mizerną szablinę z sobą za-  
brał. Podesłij że mi Jejmość przez onego podsta-  
rościego tę z Matką Boską w jaszczurze, bo jest śmi-  
gła, niedawno toczona i najlepiej mi w dłoń wpada.  
Może się jaka okazyja trafić a człek jak bez ręki.

Kończę niniejsze pismo moje, Bogu Najwyższe-  
mu Jejmość Dobrodzikę polecając i piszę się Jej  
wiernym uniżonym sługą i kochającym małżonkiem.

**Marek.**

Jacusia i Wawrzusia w główiny całuję.

**List Jejmość Pani Barbary Zadrzyny do męża  
swego Marka.**

Mnie wielce miłościwy Panie i mężu mój naj-  
milejszy!

Radam jest bardzo i Przenajświętszej Paniencie  
dzięki składam, iżes Jegomość jest zdrow a o mnie  
niegodnej pamiętasz. Spłonęłam cała, Jegomości  
pismo poznawszy, bo srodze się ulęklam, żali się Je-  
gomości jakowyś niedobry casus (przypadek) nie  
wydarzył, ile że w drodze różnych okazyi dopytać  
można. Ale że wszystko po myśli poszło, niechże  
Imię Pańskie będzie pochwalone!

W domu wszystko jak należy, jeno będzie temu  
dwa dni, „Białonóżka“ nieco zachorzał, świeżej zro-  
szonej trawy dopadłszy i dostał jakowegoś pasku-  
dnika, czy co, którego mu zaraz podstarości z włó-  
darzem podkadziwszy i zamówiwszy, skutecznie  
wyprowadzili, a teraz już Wawrzus na nim harcuje,  
ile że jak to Jegomości wiadomo, Jacus nie ma serca  
do figłów ni do rycerskiej zabawy.

Nieraz się srodze troskam o tego chłopczyne  
i nie wiem co z niego będzie, bo jak się zaszyje  
gdzie w jaki kąt, to jeno myśli a myśli, a do kalen-  
darza zaziera!

Oj! miałes Jegomość racycę, suponując, że w  
nim jakowaś palestrancka (adwokacka) dusza siedzi  
chyba! Biedna dziecina.

A może go też Pan Bóg na swego sługę powo-  
luje? Niechby tam! Na tę intencyę odprawiam no-  
wennę. Zawszeć to wielki splendor (zaszczyt) dla  
domu. Niechby tam!

Najwyższy wie co robi i najskuteczniej fortuna  
człeka kieruje. Dobrześ Jegomość uczynił, iżes dla  
Jacusia u OO. Dominikanów locum (mieszkanie)  
obrał.

Imaginuj sobie Jegomość, że bylam świadkiem  
srogiej bataliej, jaką chłopcy między sobą stoczyli.

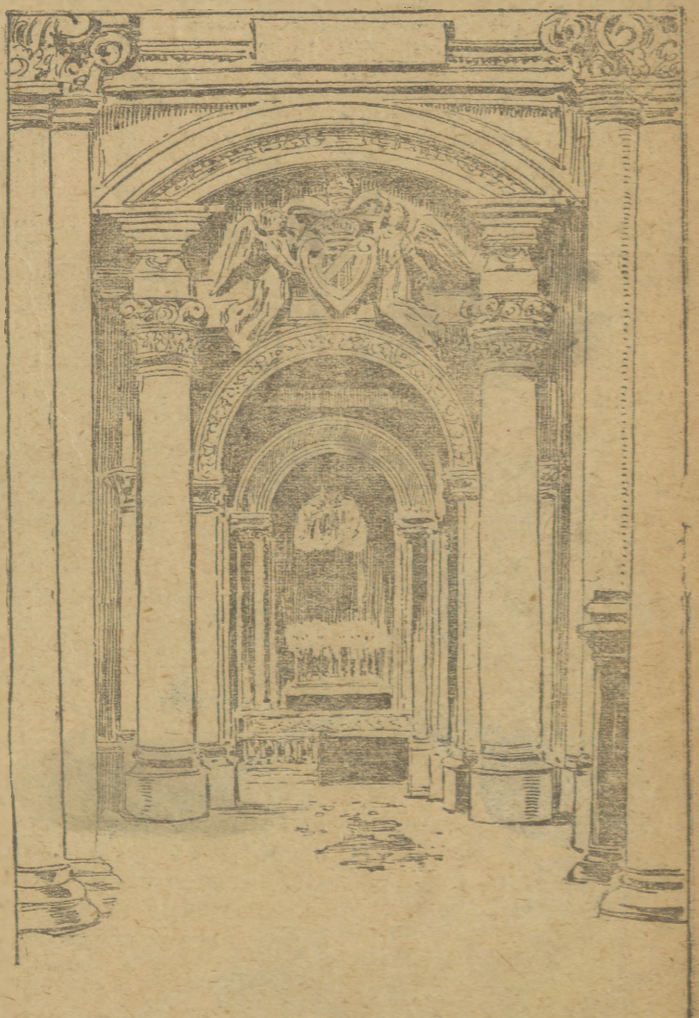
Wawrzus symulował (udawał) towarzysza pan-  
cernego, Jacus zaśię tatarzyna i dalejże palcatami  
nacierać na siebie!

Wawrzek choć to młodszy, ale zawždy animu-  
szu pełen, tak Jacusia płał na odlew, że mu głó-  
winę palcatem do krwi rozłupał. Zaraz też pobie-  
gł do alkierzyka, zmiotłam co było pajęczyny i  
takową z chlebem umięsiwszy załepilam ranę.

Wawrzek cały dzień za to siedział, in fundo (w  
zamknięciu) o chlebie i wodzie z różańcem, odma-  
wiając takowy i po każdym Ojzenaszu biczując ple-  
cy przez kubraczek, potem solennie brata przepro-  
sił, totaliter (dokładnie) wszystko bez oporu speł-  
niając.

Wraz z niniejszem pismem przesyłam Jegomo-  
ści karabelę potrzebną i niewielką faskę bigosu, a  
musi być dobry, skoro Brat Ignacy, będąc u nas po  
kweście, okrutnie go chwalił i dwie miski skonsu-  
mował.

Niechże mu będzie na zdrowie!



**Kapliczka „Navicella“**

w kościele św. Piotra w Rzymie, gdzie podłożono  
bombę. Kapliczka została wskutek wybuchu zna-  
cznie uszkodzo-

Przenajświętszej Pamięce Częstochowskiej Je-  
gomości Dobrodzieja polecając, piszę się Jego sługą  
i kochającą a wierną do śmierci małżonką.

Barbara.

Chłopcy Imci Panu Ojcu nogi całują.



### Ku uwielbieniu Niepokalanie Poczętej.

Niepokalanie Poczęta Królowo  
Racz Swoim płaszczem okryć Kościół Boży.  
Spraw niechaj wszędzie zabrmi prawdy słowo.  
A to najwięcej grzesznych upokorzy.

Niepokalanej każ napis położyć  
Na Wizerunkach Swych, Pani Łaskawa!...  
Grzechowi umrzeć każ — a prawdzie ożyć, —  
By zakończyła się ta smutna sprawa.

Czy Jasnogórska czy Nieustająca,  
Pomoc nam Twoja wielce pożądana,  
Więc racz ją zesłać Królowo, cierpiąca  
Nad krzyżowaniem tem powtórnem Pana.

### ZDANIA I MYSLI NA LISTOPAD podług FRANKLINA.

Użycz chętnie drugim wiadomości twoich,  
światło umysłowe jak światło pospolite nie ubywa,  
ciotę się udziela.

Rozum wielki skarb; rozum najpierwszy ma-  
iątek.

Insza mądry, insza mędek.

Oświecają nas zapewne cudze zdania, biada je-  
dnak temu, który swego niema.

Zastanowienie jest okiem duszy; przez nie świa-  
tło i prawda do umysłu wchodzi.

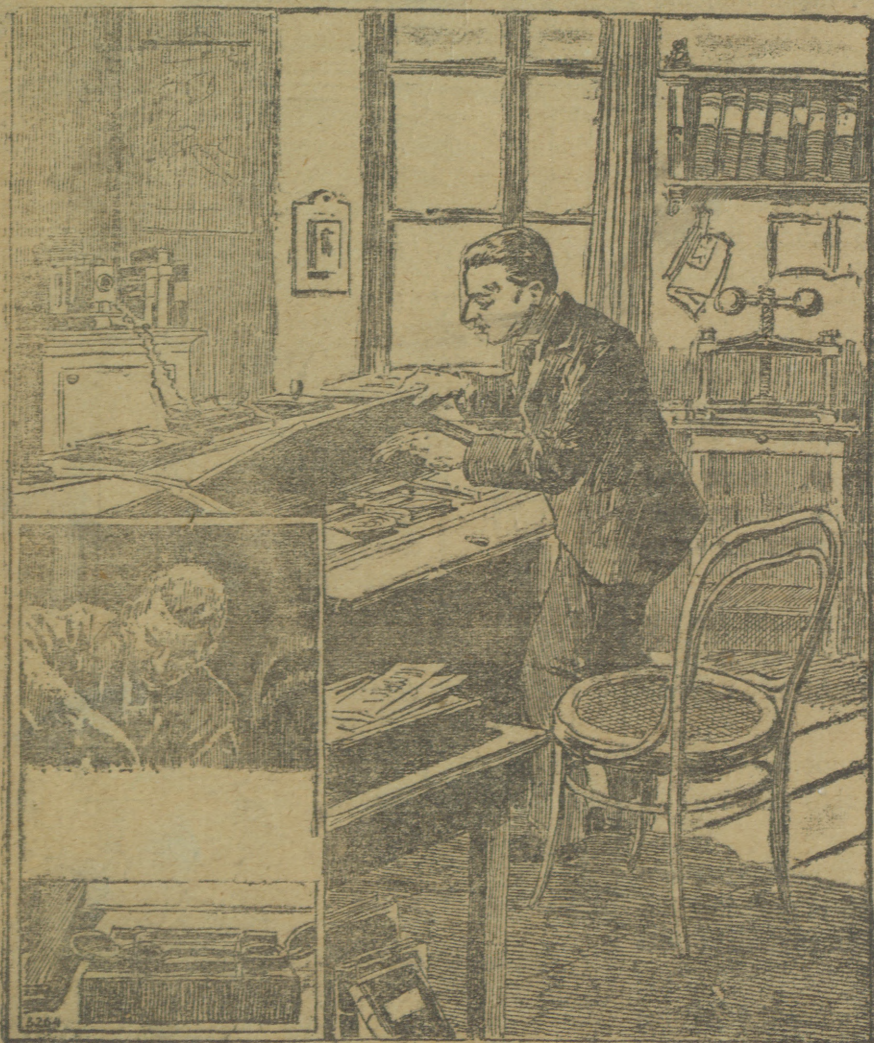
Liczne wiadomości dodają nam powagi w oczach  
drugich; przyjemności nam samym; ale przymioty  
serca zyskują nam przyjaciół, szczęście nasze  
czynią.

Nie pogardzaj niczem czego nie rozumiesz.

Zdaje ci się, że wiele i dobrze umiesz; wiedz  
jednak, że więcej nierównie jest rzeczy, których nie  
znasz.

Na co się zda nauka twoja, jeśli tyle cnotliwszym  
od innych nie będziesz, o ile się mędrszym być ro-  
zumiesz?

Nie wiem jakiby to był wstyd uczyć się od  
mędrszych; Sokrates mawiał na krótki czas przed  
śmiercią: „Ja się uczyć nie wstydzę“.



### Zdradziecka fotografia.

(Do ryciny)

Pewnemu kupcowi gi-  
nęły od pewnego czasu  
pieniądze z zamkniętego  
na klucz biurka. Aby wy-  
kryć złodzieja, połączył  
biurko z pomocą przewodu  
elektrycznego z aparatem  
fotograficznym. I rzeczy-  
wiście znalazł nazajutrz na  
płyce fotograficznej portret  
swego 16-letniego ucznia.  
Można sobie wystawić zdzi-  
wienie złodzieja, gdy mu  
pokażano na obrazku chwi-  
lę, jak wyciągał z biurka  
pieniądze.

